



Horyzonty Polityki
2018, Vol. 9, N° 26



TOMASZ LITWIN

Akademia Ignatianum w Krakowie
Wydział Pedagogiczny
Instytut Nauk o Polityce i Administracji
tomasz.litwin@gmail.com

DOI: 10.17399/HP.2018.092601

Pojęcie „przedstawiciela Narodu” w świetle art. 4 ust. 2 Konstytucji RP z 1997 r.

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Celem artykułu jest wyjaśnienie pojęcia „przedstawiciel Narodu” użytego w art. 4 ust. 2 Konstytucji RP z 1997 r. Pojęcie to jest najważniejsze dla zrozumienia podstawowej zasady ustrojowej, jaką jest zasada suwerenności narodu, i dotyczy istoty funkcjonowania III RP jako państwa demokratycznego.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Pojęcie „przedstawiciel Narodu” oraz związane z nim pojęcie „organu przedstawicielskiego” wywołuje duże kontrowersje w doktrynie prawa konstytucyjnego. W artykule, który pozostaje w obrębie rozważań prawnokonstytucyjnych, wykorzystano głównie metodę prawnodogmatyczną, w ramach której zostały użyte następujące metody wykładni przepisów prawnych: językowo logiczna, celowościowa, systematyczna oraz historycznoprawna.

PROCES WYWODU: Wstępna część artykułu ogólnie objaśnia treść zasady suwerenności narodu. Następnie zostały przedstawione zawarte w doktrynie rozważania dotyczące pojęcia „przedstawiciela Narodu”, po czym autor zaprezentował własne refleksje na ten temat. Artykuł kończą propozycje zmiany art. 4 ust. 2 Konstytucji.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Chociaż pojęcie „przedstawiciela Narodu” wywołuje kontrowersje w doktrynie prawa konstytucyjnego, wydaje się, że rację mają zwolennicy poglądu, iż tylko posłowie i senatorowie mogą zostać uznani za „przedstawicieli Narodu”, a zatem wyłącznie Sejm i Senat mogą być uznane za jego „organy przedstawicielskie”.

Sugerowane cytowanie: Litwin, T. (2018). Pojęcie „przedstawiciela Narodu” w świetle art. 4 ust. 2 Konstytucji RP z 1997 r. *Horyzonty Polityki*, 9 (26), 11-31. DOI: 10.17399/HP.2018.092601.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Należy rozważyć nowelizację art. 4 ust. 2 Konstytucji, która zaznaczyłaby wyraźnie, że wszelkie organy władzy publicznej powinny brać pod uwagę w swojej działalności dobro i interes suwerena-Narodu.

SŁOWA KLUCZOWE:

zasada suwerenności narodu, przedstawiciel narodu, Sejm, Senat

THE TERM “REPRESENTATIVE OF THE
NATION” IN THE LIGHT OF ART. 4 PAR. 2
OF THE CONSTITUTION OF THE REPUBLIC
OF POLAND FROM 1997

Abstract

RESEARCH OBJECTIVE: Explanation of the term “representative of the Nation” used in art. 4 par. 2 of the Constitution of the Republic of Poland from 1997. This term has fundamental importance for understanding of the principle of sovereignty of the nation – the basic constitutional principle, and also the essence of functioning of the Third Republic of Poland as a democratic state.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The term “representative of the Nation” and the linked term “representative organ” create substantial controversies among constitutional law experts. In this article, which presents constitutional legal analysis, the legal-dogmatic method will be generally used, including linguistic-logical, teleological, systematic and historical methods of interpretation of the legal rules.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The introductory part of the article explains in general the principle of sovereignty of the nation. Then, the opinions and views of constitutional law experts concerning the term “representative of nation” are presented. This is followed by the author’s considerations on the subject. The final part of the article includes propositions of amending the art. 4 par. 2 of the Constitution.

RESEARCH RESULTS: Although the term “representative of the Nation” brings controversies among constitutional law experts, it seems that supporters of regarding the deputies and senators as the only “representatives of the Nation” and Sejm and Senate as the only “representative organs” are right.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS:

The author recommends to consider an amendment of art. 4 par. 2 of the Constitution, which would clearly express that all state authority organs should take under consideration in their activities good and interest of the sovereign-Nation.

KEYWORDS:

the principle of sovereignty of the nation, representative of the nation, Sejm, Senate

UWAGI WSTĘPNE

Przepis art. 4 ust. 2 Konstytucji RP z 1997 r. ustanawia, jak się powszechnie uważa w nauce prawa konstytucyjnego, przedstawicielską formę rządów. Oznacza to, że choć w świetle art. 4 ust. 1 Konstytucji suwerenem w Polsce jest Naród, to sprawuje on władzę za pośrednictwem swoich „przedstawicieli” czy też ściślej „organów przedstawicielskich”. Jest oczywiste, że w demokratycznym kraju liczącym ponad 30 milionów obywateli sprawowanie władzy musi być zasadniczo wykonywane za pośrednictwem organów władzy publicznej. W systemie demokratycznym obywatele mają jednak bezpośredni lub pośredni wpływ na działanie organów władzy publicznej. Przejawem tego wpływu jest możliwość obsady personalnej organów władzy publicznej przez obywateli, jak również pewnej kontroli ich działania. Ani wspomniany art. 4 ust. 2, ani inne przepisy Konstytucji nie wyjaśniają jednak, co ma oznaczać pojęcie „przedstawiciela Narodu”. Implikuje to pytania o to, które organy władzy publicznej miałyby ten „przedstawicielski charakter” i co by z tego charakteru miało wynikać – w szczególności odnośnie do relacji pomiędzy danym organem i suwerenem-Narodem. Należy również zauważyć, że doktryna prawa konstytucyjnego nie daje jednoznacznej odpowiedzi na wspomniane pytania. Przeciwnie, można w niej dostrzec wyraźne podziały dotyczące kwestii, które organy władzy publicznej mają przedstawicielski charakter.

Celem naukowym tego artykułu będzie zatem próba odpowiedzi na wyżej postawione pytania.

Niniejszy artykuł pozostaje w obrębie nauki prawa konstytucyjnego. W jego ramach zostanie wykorzystana głównie metoda

prawno-dogmatyczna, sprowadzająca się do analizy art. 4 oraz innych kluczowych przepisów Konstytucji. W ramach tej analizy zostaną użyte następujące metody wykładni: językowo-logiczna, celowościowa, systematyczna oraz historyczno-prawna. W rozważaniach zostaną wykorzystane jako źródła badawcze orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, Biuletynu Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, a także dotycząca tej problematyki literatura naukowa.

SUWERENNOŚĆ, NARÓD I PRZEDSTAWICIELSTWO W POGLĄDACH CARLA SCHMITTA I HANSA KELSENA

Kwestie poruszane w artykule: podmiot władzy suwerennej, rola ludu/narodu w państwie czy też zasady jego reprezentacji były od dawna przedmiotem rozważań, sporów i dyskusji w europejskiej myśli politycznej. Jako przykład takiego sporu można podać słynną debatę toczoną pomiędzy Carlem Schmittem a Hansem Kelsenem w okresie międzywojennym. Debatę ta miała znacznie szerszy zakres, ale na potrzeby tego artykułu ograniczę przedstawienie jej wyłącznie do analizowanej tu problematyki, stanowi bowiem doktrynalne podstawy dyskutowanych w artykule kwestii.

Carl Schmitt za suwerena w państwie uznawał podmiot, który „decyduje o stanie wyjątkowym”. Użyte w tym kontekście pojęcie „stanu wyjątkowego” należałoby rozumieć jako „sytuację wyjątkową, w której państwo zawiesza prawo mocą prawa do samozachowania”. Zatem jest to sytuacja, w której dochodzi do zagrożenia istnienia państwa (np. zagrożenie wojną domową), w związku z czym suweren wprowadza „stan wyjątkowy”, zawieszając dotychczasowy porządek prawny, który zostaje zastąpiony innym porządkiem. To suweren arbitralnie decyduje o wprowadzeniu w danej sytuacji „stanu wyjątkowego” i na tym polega jego suwerenna władza. Na tle przepisów Konstytucji Weimarskiej za „suwerena” można uznać Prezydenta Republiki, bowiem zgodnie z jej art. 48 ust. 2 miał on prawo wydawać rozporządzenia z mocą ustawy, które również mogły zawieszać pewne prawa obywatelskie. Tak rozumiana suwerenna władza Prezydenta uzyskiwałaby swą legitymizację poprzez

powszechny wybór przez obywateli. Można by nawet stwierdzić, że taki tryb wyboru i uzyskaną w ten sposób legitymizację uznawał Schmitt za mającą wyższą rangę od przepisów prawa. W ten sposób w świetle poglądów Schmitta można uznać Prezydenta Republiki za przedstawiciela narodu, choć to on, a nie naród jest suwerenem (Baume, 2009; Kaleta i Koźmiński, 2013; Ryszka, 1996).

W związku z problematyką niniejszego artykułu szczególnie ciekawe wydają się jednak rozważania Schmitta zawarte w jego książce *Nauka o konstytucji*. Pojęcie „narodu” Schmitt definiuje, przeciwstawiając je pojęciu „ludu”. Naród oznacza „lud zindywidualizowany przez szczególną świadomość polityczną”. Jego jedność i świadomość kształtują takie elementy, jak wspólny język, wspólne losy historyczne, tradycje i wspomnienia, wspólne polityczne cele i nadzieje. Co więcej, Schmitt stwierdza nawet, że w państwie demokratycznym władza i rząd pochodzą od ludu (narodu). Jego „reprezentacja” polega na tym, że jest to działalność wyłącznie w sferze publicznej, o charakterze jawnym. Reprezentacja ma również charakter egzystencjalny, a nie normatywny. Lud rozumiany jako jedność polityczna ma „byt wyższego rodzaju, spotęgowany i intensywniejszy, w porównaniu z bytowaniem naturalnym grupy ludzi jakoś współistniejących” (Schmitt, 2013, s. 339). Reprezentantem może być wyłącznie taki organ, który rządzi i jest niezależny. Jako „reprezentanta ludu” na gruncie przepisów Konstytucji Weimarskiej Schmitt wydaje się uznawać zarówno parlament, jak i Prezydenta Republiki (Schmitt, 2013, s. 331-354).

Hans Kelsen utożsamiał natomiast państwo z prawem, zatem przejawem woli państwa są normy prawne, a ściślej ustawy. Kelsen nie był jednak, jak się wydaje, zainteresowany kwestią, kto decyduje o treści ustaw, czyli kto *de facto* miałby władzę w państwie, postrzegając proces legislacyjny jako pozaprawny i określając go bliżej nieokreślonym mianem procesu społecznego (Kelsen, 1935; Kelsen, 1936b). Analizując kwestię podmiotu suwerennej władzy w państwie, stwierdził on, że nie jest prawidłowe mówienie o suwerenności parlamentu (czy też jakiegokolwiek innego organu państwa) lub o suwerenności narodu, gdyż suwerenność przysługuje co najwyżej porządkowi państwowemu (Kelsen, 2009, s. 38-39). Przedstawił jednak również pewne rozważania odnośnie do pojęcia „narodu” i „reprezentacji” (przedstawicielstwa). Analizując pojęcie „narodu”, dokonał rozróżnienia pomiędzy „idealnym pojęciem narodu” a „realnym pojęciem

narodu". W ramach pierwszego z tych pojęć definiował on „naród” jako ogół uprawnionych politycznie obywateli. Zwracał jednak uwagę, że z tej kategorii może być wykluczony cały szereg osób zamieszkujących dane państwo, np. kobiety, cudzoziemcy, niewolnicy, młodociani czy też osoby pozbawione praw politycznych ze względu na ich „stan psychiczny i moralny”. Analizując istotę demokracji, Kelsen zwracał uwagę, że w demokracji „naród” rozumiany jak wyżej jako „naród polityczny” ma wpływ na rządy, które go dotyczą, prawie wyłącznie poprzez akt głosowania na swoich przedstawicieli w parlamencie. Na tym tle pojawia się możliwość zdefiniowania „realnego pojęcia narodu” jako ogółu jednostek nie tylko posiadających prawa polityczne i z nich korzystających (udział w wyborach), ale również kształtujących politykę jako członkowie różnych stronnictw politycznych (Kelsen, 1936a, s. 25 i n.). Analizując relacje między „narodem politycznym” a parlamentem, Kelsen dostrzegał tzw. fikcję reprezentacji. Według niego konieczność istnienia parlamentu była nieodłączną cechą demokratycznego systemu politycznego, choćby ze względu na liczebność współczesnych społeczeństw i niemożność prowadzenia polityki państwa w drodze demokracji bezpośredniej. Parlamentu nie można jednak traktować jako reprezentanta narodu, którego wola niepodzielnie decyduje o treści uchwalanych przez parlament aktów. Kelsen zwracał uwagę, że fundamentalną zasadą konstytucyjną funkcjonowania współczesnych parlamentów jest zasada mandatu wolnego. W ten sposób parlamentarzyści uzyskali prawną niezależność od swoich wyborców. Zatem fikcja reprezentacji polegała na tym, że wpływ obywateli na działania parlamentu ograniczał się wyłącznie do aktu głosowania, zaś obywatele nie mieli w ogóle wpływu na jego bieżącą działalność. Proponował on zatem różne rozwiązania, które zwiększą możliwości oddziaływania obywateli na politykę państwa: wprowadzenie inicjatywy ludowej, częste korzystanie z instytucji referendum również w sprawie ustaw, które jeszcze nie weszły w życie, a w przypadku, gdy wynik referendum jest różny od wyniku głosowania w parlamencie – nowe wybory parlamentarne, zniesienie lub ograniczenie immunitetu parlamentarzystów, utratę mandatu przez parlamentarzystę, jeżeli opuścił partię, którą reprezentował na początku kadencji – co miało wynikać z głosowania na listy partyjne, a nie na poszczególnych kandydatów. Kelsen rozważał również kwestię, na ile głowę państwa wybieraną w wyborach

powszechnych można traktować jako przedstawiciela narodu. Do-
szedł on do wniosku, że jeżeli parlament jako organ kolegialny może
odzwierciedlać różnorodność poglądów obecnych w społeczeństwie,
to piastuna urzędu głowy państwa jako podmiotu indywidualnego,
niekontrolowanego ani przez parlament, ani przez sam lud (naród),
który go wybrał, w ten sposób traktować nie można (Kelsen, 1936a).
Na koniec warto wspomnieć, że niektórzy badacze wydają się przy-
pisywać Kelsenowi opinię, iż za organ przedstawicielski uznawał on
sąd konstytucyjny (Granat, 1999). Kontrolę konstytucyjności prawa
Kelsen uzasadniał postulatem umacniania zasady legalizmu, która
jest pomocna w urzeczywistnieniu demokracji, oraz ochroną praw
mniejszości, co jest również istotne dla funkcjonowania demokracji.
Inaczej może dojść do samowoli większości, a konstytucja przesta-
nie być fundamentem porządku prawno-społecznego w państwie
i stanie się *lex imperfecta*. Jak konstatuje Kelsen: „Demokracja bez
kontroli jest na dłuższy przeciąg czasu rzeczą niemożliwą, ponie-
chanie bowiem tego samoograniczenia, jakim jest zasada legalności,
równoznaczne jest z samobójstwem demokracji” (Kelsen, 1936a, s. 98-
99). Kelsen był zwolennikiem scentralizowanego systemu kontroli
konstytucyjności prawa przez sąd konstytucyjny niezależny od in-
nych organów państwa. Odpierał on również zarzuty kwestionujące
legitymację sądu konstytucyjnego do anulowania niekonstytucyjnych
aktów, których niekonstytucyjność powinna według niego oznaczać
powrót do poprzedniego stanu prawnego. Uznawał, że taka działal-
ność sądu konstytucyjnego nie jest sprzeczna z zasadą suwerenności
narodu czy też parlamentu, ponieważ każdy organ w ramach swojej
działalności musi się podporządkować przepisom konstytucji, a pro-
cedura ustawodawcza została w nich opisana. Poza tym kontrola
konstytucyjności prawa nie jest sprzeczna z zasadą podziału władzy.
Działanie sądu konstytucyjnego polegające na anulowaniu normy
generalnej jest odwrotnością wydawania norm generalnych przez
parlament. Sąd konstytucyjny staje się tym samym tzw. negatywnym
ustawodawcą i niejako uczestniczy w procedurze ustawodawczej.
Można by taką sytuację porównać do podziału parlamentu na dwie
izby albo do udziału prezydenta w procedurze ustawodawczej,
a przecież nikt nie twierdzi, że takie sytuacje są sprzeczne z zasadą
podziału władzy. Tę zasadę należy rozumieć nie jako izolowanie
się władz, ale jako ich wzajemne kontrolowanie się, zatem obecność

sądu konstytucyjnego wręcz wzmacnia tę zasadę. Działalność sądu konstytucyjnego można również uzasadnić hierarchiczną strukturą norm prawnych jako podstawowego elementu koncepcji czystej teorii prawa Kelsena. Zatem w ramach systemu prawa nie może funkcjonować norma prawna niższego rzędu sprzeczna z normą wyższego rzędu (Granat, 1999). Tezy Kelsena wywołują jednak kontrowersje, bowiem działalności sądu konstytucyjnego nie można traktować jako sprawowania funkcji ustawodawczej, ale wyłącznie jako sprawowanie kontroli, czy dany przepis prawa jest zgodny z przepisami konstytucji. Sąd konstytucyjny nie kontroluje zatem ani woli organu przedstawicielskiego wyrażonej w ustawach, ani woli narodu wyrażonej w konstytucji, ale wyłącznie normy prawne. Nie można również zaakceptować poglądu Kelsena, że niekonstytucyjność ustawy oznacza automatycznie powrót do poprzedniego stanu prawnego. Określenie sądu konstytucyjnego jako „negatywnego ustawodawcy” nie jest do końca jasne i taką rolę można przypisywać również innym organom państwa, np. głowie państwa, która może odmówić podpisania ustawy, motywując to sprzecznością tego aktu z przepisami konstytucji. Traktowanie sądu konstytucyjnego jako organu przedstawicielskiego również musi budzić wątpliwości, gdyż aktem decydującym o przedstawicielskim charakterze organu państwowego jest wybór w wyborach powszechnych przez naród (Granat, 1999).

ZASADA SUWERENNOŚCI NARODU – OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA

Zasada suwerenności narodu, zwana również zasadą zwierzchnictwa narodu lub ludowładztwa, została – jak się powszechnie uważa – uregulowana w art. 4 Konstytucji RP z 1997 r. Przepis ten przyjął następujące brzmienie: „Art. 4. 1. Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu. 2. Naród sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio”.

Należy jednak zauważyć, że nawiązano do tej zasady również we wstępie do Konstytucji: „odzyskawszy w 1989 roku możliwość suwerennego i demokratycznego stanowienia o Jej losie [Ojczyzny], my, Naród Polski”.

By zrozumieć znaczenie prawne tej zasady, należałoby rozpocząć od analizy dwóch kluczowych sformułowań zawartych w art. 4 ust. 1 Konstytucji, tj. „władza zwierzchnia” i „Naród”.

Pojęcie „Narodu”, który dysponuje „władzą zwierzchnią”, wydaje się łatwiejsze do wyjaśnienia, nawiązuje ono do sformułowania zawartego we wstępie do Konstytucji: „Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej”. Pojęcie „Narodu” oznacza w omawianym kontekście naród w sensie politycznym, a nie etnicznym, czyli wszystkich obywateli RP niezależnie od ich pochodzenia (Wyrok TK, K 15/04, 2004, pkt 2 uzasadnienia prawnego)¹, ale również od sposobu uzyskania obywatelstwa (por. Garlicki, 2016).

Ze sformułowania, że „władza zwierzchnia należy do Narodu”, należy wyciągnąć wniosek, że nie należy ona do monarchy, konkretnej partii politycznej, grupy społecznej, osoby czy też organu władzy. Użycie w art. 4 ust. 1 Konstytucji słowa „należy”, a nie słowa „pochodzi”, co było przedmiotem sporu w pracach nad Konstytucją, oznacza, że w III RP to Naród jest zawsze dyspozytorem władzy zwierzchniej. To, że dane kompetencje władcze przeważnie są wykonywane przez określony organ władzy publicznej, nie znaczy, że Naród zrzekł się swojej władzy zwierzchniej na rzecz danego organu władzy ustawodawczej, wykonawczej lub sądowniczej. Należałoby raczej rozumieć ten przepis w ten sposób, że Naród jedynie udzielił „pełnomocnictwa” podporządkowanemu mu danemu organowi władzy publicznej do wykonywania w swoim imieniu określonych władczych kompetencji (Florczak-Wątor, 2016; XL Biuletyn KKZN, 1997).

W pracach nad Konstytucją eksperci w dziedzinie prawa konstytucyjnego wskazywali, że „władza zwierzchnia” Narodu jest władzą najwyższą i nieograniczoną. Każda inna władza mająca charakter publiczny wywodzi się z władzy zwierzchniej i czerpie swą moc z woli Narodu i z jego pozycji zwierzchniej w państwie (VIII Biuletyn KKZN, 1994). Trybunał Konstytucyjny w jednym ze swoich wyroków (Wyrok TK, K 24/04, 2005, pkt 9 uzasadnienia prawnego) stwierdził nawet, że: „Zwierzchnictwo Narodu (pojmowanego jako ogół obywateli, nie zaś w sensie etnicznym) oznacza podporządkowanie Jego

¹ Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego dostępne są na stronie www.trybunal.gov.pl.

woli wszystkich organów władzy publicznej, każdy z nich winien bowiem wykonywać przyznane kompetencje w imieniu i interesie całego Narodu”.

Woli Narodu podporządkowane są zatem wszystkie organy władzy publicznej, które powinny wykonywać przyznane im kompetencje w Jego imieniu i interesie. Natomiast zgodnie z ust. 2 art. 4 Konstytucji Naród sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio. W doktrynie prawa konstytucyjnego wydaje się dominować pogląd, że przedstawicielska forma wykonywania władzy zwierzchniej przez suverena jest formą podstawową i ma pierwszeństwo przed bezpośrednią formą jej wykonywania, która ma charakter uzupełniający. Wynika to z wymienienia w Konstytucji przedstawicielskiej formy sprawowania władzy jako pierwszej, przed formą bezpośrednią, ale również z poświęcenia Sejmowi i Senatowi znacznej liczby przepisów i ich miejscu w systematyce Konstytucji, jak również przyznania znaczących kompetencji obu izmom jako organom przedstawicielskim suverena (Działocha, 2016), zwłaszcza w porównaniu do niewielkiej liczby przepisów dotyczących demokracji bezpośredniej.

POJĘCIE „PRZEDSTAWICIELA NARODU” I „ORGANU PRZEDSTAWICIELSKIEGO”

Za „przedstawicieli” Narodu należałoby, jak się wydaje, wbrew niektórym przedstawicielom doktryny oraz orzecznictwu uznać wyłącznie posłów i senatorów. Konsekwencją przyjęcia takiego poglądu byłoby uznanie, że tylko Sejm i Senat są „organami przedstawicielskimi” suverena. Wynika to z wykładni językowej i systemowej Konstytucji oraz z domniemania rozważnego i świadomego działania ustrojodawcy. Nawiażując do art. 4 ust. 2, przepis art. 104 ust. 1 w związku z art. 108 stwierdza, że „Posłowie (i senatorowie) są przedstawicielami Narodu”. Można zatem stwierdzić, że skoro ustrojodawca określił *expressis verbis* jako „przedstawicieli Narodu” tylko posłów i senatorów, to świadomie chciał podkreślić, że tylko parlamentarzystów można uznać za „przedstawicieli Narodu”. Za uznaniem posłów i senatorów za „przedstawicieli Narodu” przemawia również sposób ich wyboru, a w szczególności proporcjonalność

jako podstawowa charakterystyka wyborów do Sejmu, a także kolegialność jako podstawowa cecha Sejmu i Senatu. Te rozwiązania mają zapewnić reprezentację w parlamencie różnorodnych poglądów obecnych w pluralistycznym społeczeństwie. Również charakter kompetencji parlamentu, szczególnie prawodawczych, ale także kontrolnych i kreacyjnych dotyczących innych organów państwa, które pozwalają bezpośrednio kształtować rzeczywistość społeczną, odróżnia parlament od innych organów władzy publicznej – powodując, że jego status jako wyłącznego organu przedstawicielskiego suwerena jest uzasadniony (Działocha, 2016). W świetle ślubowania poseł (i senator) ma „sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu (...) czynić wszystko dla (...) dobra obywateli” (art. 104 ust. 2 w zw. z art. 108). Przepisy te wyraźnie podkreślają służebny charakter pracy parlamentarzysty wobec całego Narodu. Co więcej, dobro Narodu ma pierwszeństwo przed dobrem wyborców danego parlamentarzysty, gdyż zgodnie z art. 104 ust. 1 w zw. z art. 108 parlamentarzystę nie wiążą żadne instrukcje jego wyborców. Ze statusu „przedstawicieli” suwerena wynikałoby zatem, że podstawowym, a nawet wyłącznym zadaniem posłów i senatorów jest realizowanie władzy zwierzchniej Narodu, czyli wspólnoty wszystkich obywateli III RP, i dbanie o jej dobro. Należy jednak pamiętać, że w ramach realizacji woli Narodu parlament ograniczony jest zasadami demokratycznego państwa prawnego oraz zasadą nadrzędności Konstytucji. Nie może zatem przyjmować dowolnych rozwiązań legislacyjnych, ale tylko te, które są zgodne z Konstytucją, w ramach procedury określonej przepisami Konstytucji i regulaminu danej izby.

Biorąc pod uwagę powyższe argumenty, należałoby przyjąć, że inne organy władzy publicznej nie mają przedstawicielskiego charakteru. Ich podstawowe zadania są zapisane w Konstytucji i ustawach. Jednakże w ramach wypełniania tych zadań podlegają one zwierzchnictwu Narodu i powinny brać pod uwagę jego dobro i szeroko pojmowany interes.

Niektórzy badacze za przedstawiciela Narodu uznają również Prezydenta (Garlicki, 2016; Wojtyczek 2014). W świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego za przedstawicieli Narodu można uznać, poza parlamentem i Prezydentem, także organy samorządu terytorialnego, a nawet również: „(...) inne osoby wchodzące w skład organów władzy publicznej, które nie pochodzą z wyborów,

jeżeli organy te zostały powołane przez konstytucję do realizacji woli Narodu, a ich działalność – poddana w sposób mniej lub bardziej bezpośredniej kontroli społeczeństwa” (Wyrok TK, K 17/98, 1998, pkt 5 uzasadnienia prawnego).

Niektórzy autorzy wydają się nawet uznawać, że przedstawicielem suwerena jest każda osoba zajmująca stanowisko w jakimkolwiek organie władzy publicznej (Florczak-Wątor, 2016).

Jednym z organów władzy publicznej, który sprawuje władzę wykonawczą, jest Prezydent RP. Zgodnie z art. 127 ust. 1 Prezydent „jest wybierany przez Naród w wyborach powszechnych, równych, bezpośrednich i w głosowaniu tajnym”. Ma on zgodnie z rotą przysięgi „strzec niezłomnie godności Narodu”, a „pomyślność obywateli” ma być dla piastuna urzędu Prezydenta „najwyższym nakazem”. Jest on również „najwyższym przedstawicielem Rzeczypospolitej Polskiej”. Wybór przez Naród oraz sformułowania odnośnie do sposobu sprawowania urzędu miałyby świadczyć, choć nie tak bezpośrednio jak w przypadku parlamentarzystów, że można uznać Prezydenta RP za „przedstawiciela Narodu”. Prezydent ma również cały szereg szczegółowych kompetencji, które „wykonuje (...) w zakresie i na zasadach określonych w Konstytucji i ustawach”. Należy jednak uznać za część doktryny, że Prezydent nie jest „przedstawicielem Narodu” w rozumieniu art. 4 ust. 2 Konstytucji. Prezydent RP, jako organ jednoosobowy, w odróżnieniu od wieloosobowego parlamentu, nie jest w stanie reprezentować różnorodności poglądów obecnych w społeczeństwie (Skrzydło, 2013). Ponadto bycie „najwyższym przedstawicielem RP” należy rozumieć wyłącznie jako prawo do reprezentowania państwa polskiego (sprowadzające się głównie do obecności na różnego rodzaju spotkaniach i uroczystościach oraz do wygłaszania przemówień), natomiast nie może ono stanowić źródła samoistnych kompetencji. Co więcej, w świetle art. 126 ust. 3 kompetencje Prezydenta muszą być wyraźnie określone w Konstytucji i ustawach, a art. 126 ust. 1-2 wręcz ogranicza dowolność motywacji w ramach wykonywania przez Prezydenta jego kompetencji, stanowiąc nakaz wykorzystania jego uprawnień wyłącznie do realizacji funkcji i zadań objętych wspomnianymi wyżej konstytucyjnymi przepisami (Sarnecki, 1999). Prezydent, w odróżnieniu od parlamentu, nie może stanowić aktów normatywnych będących źródłem powszechnie obowiązującego prawa (Tuleja i Kozłowski, 2016). Możliwości kształtowania

przez Prezydenta rzeczywistości społeczno-ekonomicznej są zatem, w odróżnieniu od parlamentu, bardzo ograniczone.

Drugim z organów władzy wykonawczej jest Rada Ministrów. Sposób jej powołania nie jest bezpośrednio powiązany z Narodem, natomiast w tej procedurze uczestniczą „przedstawiciele Narodu”, którymi są posłowie oraz Prezydent. Procedura powołania rządu pozwala na jego wybór już 116 głosami posłów, a nawet głosem jednego posła w ramach tzw. drugiej procedury rezerwowej. Co więcej, Prezydent i posłowie oraz premier, biorąc udział w procedurze obsady personalnej składu Rady Ministrów, nie są w żaden sposób związani wolą suwerena, której przejawem jest wynik wyborów parlamentarnych. Zatem cały skład rządu może być obsadzony przez osoby wywodzące się spoza parlamentu. Pewien związek z zasadą suwerenności narodu można odnaleźć jedynie w rocie przysięgi składanej przez premiera, wicepremierów i ministrów, zgodnie z którą dla osób piastujących te urzędy „pomyślność obywateli” ma być „najwyższym nakazem”. Jeżeli zatem Prezydenta RP jako organ władzy wykonawczej można by ewentualnie próbować uznać za organ władzy publicznej o charakterze „przedstawicielskim wobec suwerena”, to trudniej jest w ten sam sposób określić Radę Ministrów, drugi z organów sprawujących władzę wykonawczą.

Najtrudniej jednak jest zdiagnozować relacje pomiędzy „władzą zwierzchnią” suwerena a „władzą sądowniczą”. W świetle przepisów konstytucyjnych można by nawet postawić pytanie nie o to, czy sądy i trybunały są organami przedstawicielskimi suwerena, ale czy w ogóle podlegają władzy zwierzchniej Narodu. Przepis art. 173 Konstytucji stwierdza, że „Sądy i Trybunały są władzą odrębną i niezależną od innych władz”. Z tego przepisu należy wnioskować, że sądy i trybunały to władza odrębna i niezależna od władzy ustawodawczej i władzy wykonawczej. Czy jednak sądy i trybunały są władzą odrębną i niezależną od władzy zwierzchniej suwerena? Brak dookreślenia w art. 173, że sformułowanie „inne władze”, od których sądy i trybunały są niezależne, dotyczy wyłącznie władzy ustawodawczej i wykonawczej, wskazywałby na to, że są również niezależne od władzy zwierzchniej suwerena. Zgodnie jednak z art. 174 „Sądy i Trybunały wydają wyroki w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej”. Podkreślić zatem należy, że każdy wyrok sądu lub trybunału nie jest wyrokiem wydanym „w imieniu” danego sędziego lub składu

orzekającego albo konkretnego sądu lub trybunału, ale stanowi element władztwa Rzeczypospolitej na jej terytorium. W kontekście tego przepisu należałoby również nawiązać do art. 1 Konstytucji, który stwierdza, że Rzeczpospolita jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli. Zatem wydawanie wyroków w imieniu Rzeczypospolitej jest wydawaniem wyroku w imieniu wspólnoty, jaką tworzą wszyscy obywatele RP – Naród (Wiliński i Karlik, 2016). Również na podstawie przepisów Konstytucji można wyprowadzić ogólną normę, że sędziowie w sądach, sędziowie Trybunału Konstytucyjnego oraz członkowie Trybunału Stanu „są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom” (art. 178 ust. 1, art. 195 ust. 1, art. 199 ust. 3). Należałoby zatem zauważyć, że wskazane osoby podlegają również, poza szczegółowymi normami prawnymi, także art. 1 i art. 4 Konstytucji. W świetle przytoczonych argumentów można zatem stwierdzić, że osoby sprawujące wymiar sprawiedliwości powinny w ramach wykonywanych zadań uwzględniać w jakimś stopniu zwierzchność suwerena, choć jak się wydaje, nie są jego „przedstawicielami”. Wydanie wyroku nie jest bowiem tylko prostym zastosowaniem normy prawnej zawierającej konkretne rozwiązanie, ale polega na wybraniu optymalnego rozwiązania w ramach granic, które pozostawia adekwatna norma prawna. To, czy przykładowo na podstawie danego przepisu zostanie zastosowana surowsza, czy łżejsza kara, jest właśnie wyrazem czynienia sprawiedliwości przez sędziego. Wydając wyrok, sędzia winien jest zatem rozważyć jego potencjalny wpływ na relacje społeczne i to, jak poprzez wyrok zrealizować szeroko rozumiany interes społeczny.

Kwestią otwartą, choć niezmiernie trudną do rozstrzygnięcia, pozostaje natomiast możliwość bardziej „czynnej” kontroli Narodu jako piastuna władzy zwierzchniej nad władzą sądowniczą. Rozpatrując taki postulat, należy pamiętać o potrzebie utrzymania szczególnej niezależności tej władzy od pozostałych i – szerzej – o zagwarantowaniu odporności na niebezpieczne dla jej właściwego funkcjonowania presje polityczne. Pewnych cech takiej kontroli można się doszukać w uprawnieniach Prezydenta wybranego w powszechnym głosowaniu do powoływania sędziów (art. 144), zwłaszcza w przypadku przyznania mu prawa do odmówienia konkretnym osobom takiego powołania. Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że taka interpretacja tego przepisu budzi uzasadnione kontrowersje.

Organami przedstawicielskimi nie są również organy samorządu terytorialnego. Organy stanowiące pochodzą z wyborów powszechnych (również: wójt, burmistrz, prezydent miasta), ale reprezentują one wyłącznie lokalną czy też regionalną wspólnotę, a nie cały Naród. Poza tym organy samorządu terytorialnego mają ograniczone kompetencje, których zakres jest ustalany w ustawach. Zatem zakres kompetencji samorządu terytorialnego jest *de facto* uzależniony od parlamentu.

Zasada suwerenności narodu powinna być również uwzględniona w działalności pozostałych organów władzy publicznej, również tych, które nie mieszczą się w tradycyjnym trójpodziale władzy – NIK, RPO, NBP czy KRRiTV. Organy władzy publicznej powinny wykonywać swoje zadania „na podstawie i w granicach prawa” (art. 7 Konstytucji), ale także kierować się, jak to stwierdził we wcześniej przytaczanym wyroku TK, „interesem całego Narodu”. Wydaje się, że z perspektywy rozważań nad zasadą zwierzchnictwa narodu kwestie te nie budzą tak licznych kontrowersji jak omówiony wcześniej problem władzy sądowniczej.

Podsumowując, uprawnione wydaje się twierdzenie, że tylko posłowie i senatorowie są „przedstawicielami Narodu”, zaś wyłącznie Sejm i Senat są „organami przedstawicielskimi”. Zatem głównym zadaniem Sejmu i Senatu powinna być realizacja, jak to stwierdził TK, „interesu całego Narodu” pozostająca w zgodzie z przepisami Konstytucji. Istnieje jednak cały szereg organów władzy publicznej, które nie są „organami przedstawicielskimi”. Podlegają one również władzy zwierzchniej Narodu, a w ramach realizacji swoich ustrojowych zadań powinny w granicach przepisów prawnych realizować szeroko pojmowany interes społeczny.

UWAGI KOŃCOWE

W świetle przedstawionych powyżej rozważań należałoby krytycznie odnieść się do regulacji zawartych w art. 4 ust. 2, które wprowadzają instytucję „przedstawiciela Narodu”. Po pierwsze, trudno jest ustalić, jakie organy władzy publicznej miałyby ten status. Po drugie, niejasne są również konsekwencje ustalenia, że dany organ władzy publicznej jest lub nie jest „przedstawicielem Narodu”. Co więcej,

konstatacja, że dany organ władzy publicznej nie jest „przedstawicielem Narodu”, mogłaby prowadzić do wniosku, że nie podlega on władzy zwierzchniej suwerena. Stwarzałoby to, jak się wydaje, całkowitą niespójność artykułu 4 Konstytucji. W doktrynie można nawet odnaleźć głosy krytykujące celowość i sensowność regulacji zasady suwerenności narodu jako pewnej fikcji prawnej (Complak, 2014).

Dość znamienne jest zatem, że likwidacja tego przepisu, aczkolwiek na gruncie przyjętych przez Polskę wartości demokratycznych nieuzasadniona, nie miałaby wpływu na jej ustrój konstytucyjny. Ustrój ten i sposób sprawowania władzy nadal można by określać mianem demokracji przedstawicielskiej.

W kontekście przedstawionych wcześniej rozważań należałoby jednak zastanowić się, na ile art. 4 Konstytucji deklarujący zasadę suwerenności narodu oraz inne przepisy Konstytucji mogłyby zostać poprawione tak, aby Naród miał większy wpływ na sprawowanie władzy, w tym na funkcjonowanie organów władzy publicznej, który nie sprowadzałby się jedynie do głosowania w wyborach. Wydaje się, że niezależnie od zasady suwerenności narodu zwiększenie władczego oddziaływania suwerena na organy władzy ustawodawczej i wykonawczej można również uzasadnić zasadą państwa demokratycznego i zasadą dobra wspólnego. Państwo demokratyczne powinno być rozumiane nie tylko w aspekcie możliwej alternacji władzy i możliwości pewnej kontroli władzy przez obywateli, ale też nawiązując do pierwotnego znaczenia pojęcia demokracji, powinno być to państwo, w którym obywatel jest podmiotem władzy. Zgodnie z zasadą dobra wspólnego obywatel ma prawo do współdecydowania o funkcjonowaniu wspólnoty narodowej (obywatelskiej) w ramach państwa, skoro jest ono dobrem wspólnym wszystkich obywateli.

Opisując relacje pomiędzy suwerenem a organami władzy publicznej, można by użyć sformułowania: „Naród sprawuje władzę za pośrednictwem organów władzy publicznej”. Taki przepis podkreślałby, że każdy organ władzy publicznej podlega władzy zwierzchniej Narodu. Dlatego też należałoby zastanowić się nad szczegółowymi rozwiązaniami pozwalającymi na zwiększenie kontroli suwerena, w szczególności nad organami władzy ustawodawczej i władzy wykonawczej. Skoro sprawowanie władzy ustawodawczej i wykonawczej w dużej mierze wynika bezpośrednio z wyniku

wyborów powszechnych, to nie powinno dojść do sytuacji, w której organy te stają się całkowicie niezależne od obywateli, którzy wybrali Prezydenta oraz skład parlamentu (a przez to pośrednio ukształtowali skład rządu). Takim narzędziem kontroli mogłaby być instytucja ogólnokrajowego referendum. Konieczne byłoby jednak zastąpienie dotychczasowego prawa do uczestnictwa w referendum prawem do referendum: zgromadzenie odpowiedniej liczby podpisów osób uprawnionych do udziału w referendum pod wnioskiem o referendum powinno oznaczać automatyczny obowiązek jego przeprowadzenia (Wyrok TK, K 11/03, 2003, pkt 11.5 uzasadnienia prawnego). Dla rozwiązania sytuacji, w których stanowione prawo drastycznie różni się z odczuciem społecznym, pewną odmianą referendum powinna być możliwość wykorzystania przez obywateli tzw. weta ludowego, na wzór rozwiązań włoskich i szwajcarskich. Co więcej, w przypadkach, gdy działania parlamentu, rządu lub prezydenta zagrażają w społecznym odczuciu prawidłowemu funkcjonowaniu państwa, dopuszczalnym przedmiotem referendum powinno być również odwołanie rządu i prezydenta lub skrócenie kadencji Sejmu i Senatu, a być może także możliwość postawienia w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu osób podlegających odpowiedzialności przed tym organem władzy sądowniczej. W świetle proponowanych rozwiązań, aby zapewnić jednak stabilność systemu politycznego, należałoby wyraźnie zwiększyć liczbę podpisów pod wnioskiem o referendum. Przykładowo weto ludowe mogłoby zostać uruchomione po zgromadzeniu miliona podpisów, zaś referendum dotyczące skrócenia kadencji parlamentu lub ustąpienia Rady Ministrów po zgromadzeniu dwóch milionów podpisów obywateli². Kwestią otwartą pozostawałoby natomiast, czy dla wiążącego referendum można by było utrzymać dotychczasowy wymóg

2 Choć te wymogi wydają się wygórowane, to ok. miliona podpisów zebrano pod projektem ustawy wniesionym z inicjatywy grupy obywateli, ustalającym 6 stycznia dniem wolnym od pracy, i dwoma wnioskami o referenda dotyczące reformy systemu edukacji: z 2013 r. (dotyczącego m.in. przymusu rozpoczynania obowiązku szkolnego od wieku 6 lat) oraz z 2017 r. (dotyczącego m.in. likwidacji gimnazjów). Zatem jeżeli udało się zebrać milion podpisów w kwestiach społecznie nośnych, ale nie pierwszoplanowych, to wydaje się możliwe zgromadzenie 2 milionów podpisów w sprawach tak istotnych dla funkcjonowania państwa.

uczestnictwa większości uprawnionych obywateli, czy też należałoby wprowadzić tzw. przymus wyborczy – tak, aby decyzja suwerena miała charakter rzeczywistego odwzorowania jego woli poprzez zapewnienie odpowiedniej frekwencji. Można również zaproponować pewne regulacje odnośnie do funkcjonowania rządu. Prezes Rady Ministrów, wicepremierzy oraz ministrowie powinni być parlamentarzystami, zaś Prezes Rady Ministrów powinien również być przewodniczącym jednej z partii obecnych w Sejmie. Poprzez głosowanie suweren niejako udziela parlamentarzystom „pełnomocnictwa” do wykonywania władzy ustawodawczej. Regulacje ustrojowe z kolei przewidują wyraźną zależność rządu od większości parlamentarnej (a dokładniej – większości w Sejmie). Zatem suweren, głosując w wyborach parlamentarnych, pośrednio opowiada się za tym, aby parlamentarzyści z danej formacji politycznej byli członkami rządu. Poprzez głosowanie suweren udziela więc każdemu parlamentarzyście „pełnomocnictwa” nie tylko do udziału w sprawowaniu władzy ustawodawczej, ale również do uczestnictwa w rządzie. Niesprawowanie mandatu parlamentarzysty oznaczałoby więc, że dana osoba nie uzyskała odpowiedniego „pełnomocnictwa” do bycia członkiem rządu. Należy jeszcze dodać, że suweren, głosując na daną partię, nie tylko popiera jej program, ale również poprzez swoje poparcie akceptuje kierownictwo partii. Dlatego też lider partii powinien – czy to drogą konwenansu konstytucyjnego (jak w Wielkiej Brytanii), czy uregulowań konstytucyjnych (niespotykanych wprawdzie w rozwiązaniach ustrojowych współczesnych państw demokratycznych) – przyjąć odpowiedzialność za rządzenie i również ponosić ewentualną odpowiedzialność polityczną lub prawną za działania rządu.

Wracając na koniec do problemu większej odpowiedzialności władzy sądowniczej przed Narodem, warto być może rozważyć w przypadkach wyraźnej niezgodności wyroku TK z odczuciami znaczącej większości społeczeństwa możliwość szybkiego przeprowadzenia referendum, które umożliwiłoby taką zmianę Konstytucji, aby pozwalała ona na wprowadzenie regulacji zakwestionowanych wcześniej przez TK³, równocześnie zachowując przymiot ostatecz-

³ Koncepcja takiej regulacji mogłaby się opierać na szwajcarskich rozwiązaniach, które umożliwiły w 2009 r. nowelizację art. 72 Konstytucji Szwajcarii

ności wyroków TK⁴. Takie rozstrzygnięcie prowadziłyby jednak do poważnych następstw ustrojowych, wprowadzając dysonans między zasadami suwerenności narodu a niezależnością władzy sądowniczej. Jego wprowadzenie wymagałoby więc szczególnej ostrożności, poprzedzonej – jak w przypadku proponowanych tu rozwiązań – szerszą debatą narodową i konstytucyjną.

zakazującą budowy minaretów. Sprawa ta rozpoczęła się w 2005 r., kiedy to w mieście Wangen bei Olten mniejszość turecka wbrew lokalnej społeczności i władzom gminy uzyskała na podstawie decyzji administracyjnej zgodę na budowę 6-metrowego minaretu na dachu lokalnego centrum społeczności islamskiej. Przeciwnicy budowy minaretu zaskarżyli tę decyzję najpierw do Sądu Administracyjnego kantonu Solothurn, który ją podtrzymał, a następnie do Federalnego Sądu Najwyższego, który również ją podtrzymał. W reakcji na ten wyrok prawicowa Szwajcarska Partia Ludowa zainicjowała w 2007 r. organizację na poziomie federalnym referendum w sprawie zakazu budowy minaretów, którego pozytywny wynik oznaczał konieczność zmiany konstytucji. W dniu 29 listopada 2009 r. większość głosujących w referendum poparła zakaz budowy minaretów, co oznaczało automatyczną nowelizację Konstytucji Szwajcarii i wprowadzenie takiego zakazu w dodanym do art. 72 Konstytucji ust. 3. W ten sposób doszło *de facto* do odrzucenia wyroku Federalnego Sądu Najwyższego.

- 4 Zmiana przepisów Konstytucji jako *de facto* pewien rodzaj „obejścia” wyroku TK została, jak się wydaje, zaakceptowana w polskiej doktrynie prawa konstytucyjnego. Jako przykład takiego działania można podać nowelizację art. 55 Konstytucji RP z 1997 r., która została dokonana, aby umożliwić wprowadzenie w Polsce europejskiego nakazu aresztowania. Zmiana ta została poprzedzona wyrokiem TK (sygn. akt P 1/05), w którym uznał on procedurę ENA za niezgodną z ówczesnym brzmieniem art. 55 Konstytucji i wyrażonym w nim bezwzględny zakazem ekstradycji obywatela polskiego. W samym wyroku dostrzegając, że ENA jest elementem prawa UE, którym Polska jako jej członek jest związana, TK wskazywał na nowelizację Konstytucji RP jako sposób dalszego postępowania mający na celu wprowadzenie ENA do polskiego systemu prawnego. W doktrynie ani w orzecznictwie nie pojawiły się głosy, które by w tym przypadku kwestionowały ostateczny charakter wyroków TK.

BIBLIOGRAFIA

- Baume, S. (2009). On political theology: A controversy between Hans Kelsen and Carl Schmitt. *History of European Ideas*, vol. 35, no. 3, 369-381.
- Biuletyn Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego. Nr VIII. (1994). Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Biuletyn Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego. Nr XL. (1997). Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Complak, K. (2014). Uwagi do art. 4. W: M. Haczkowska (red.), *Komentarz. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*. Warszawa: LexisNexis, 17-18.
- Działocha, K. (2016). Uwagi do art. 4. W: L. Garlicki i M. Zubik (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, T. I*. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 176-229.
- Florczak-Wątor, M. (2016). Uwagi do art. 4. W: M. Safjan i L. Bosek (red.), *Konstytucja RP. Tom II. Komentarz. Art. 87-243*. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck, 256-278.
- Garlicki, L. (2016). *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Granat, M. (1999). Legitymacja sądu konstytucyjnego na gruncie czystej teorii prawa Hansa Kelsena. *Przegląd Sejmowy*, (33)4, 9-20.
- Kaleta, K.J. i Koźmiński K. (2013). Charakter władzy suwerennej w koncepcjach ładu konstytucyjnego Hansa Kelsena i Carla Schmitta. *Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna*, T. 2 (2), 154-168.
- Kelsen, H. (1935). *Podstawowe zagadnienia nauki prawa państwowego w rozwoju nauki o normie prawnej*, T. 1. Wilno: Wydawnictwo Akademickiego Koła Prawników Studentów Uniwersytetu Stefana Batorego.
- Kelsen, H. (1936a). *O istocie i wartości demokracji*. Warszawa: Biblioteka Umiejętności Prawnych i Politycznych.
- Kelsen, H. (1936b). *Podstawowe zagadnienia nauki prawa państwowego w rozwoju nauki o normie prawnej*, T. 2. Wilno: Wydawnictwo Akademickiego Koła Prawników Studentów Uniwersytetu Stefana Batorego.
- Kelsen, H. (2009). *Istota i rozwój sądownictwa konstytucyjnego*. Warszawa: Trybunał Konstytucyjny Wydawnictwa, Biuro Trybunału Konstytucyjnego.
- Ryszka, F. (1996). Carl Schmitt w nauce prawa i polityki XX w. W: R. Skarżyński (red.), *Carl Schmitt i współczesna myśl polityczna*. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa, 11-37.
- Sarnecki, P. (1999). Uwagi do art. 126. W: L. Garlicki, (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, T. I*. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 1-16.
- Schmitt, C. (2013). *Nauka o konstytucji*. Warszawa: Teologia Polityczna.

- Skrzydło, W. (2013). *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*. Warszawa: LEX a Wolters Kluwer business.
- Tuleja, P. i Kozłowski, K. (2016). Uwagi do art. 126. W: M. Safjan i L. Bosek (red.), *Konstytucja RP. Tom II. Komentarz. Art. 87-243*. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck, 563-576.
- Wiliński, P. i Karlik, P. (2016). Uwagi do art. 174. W: M. Safjan i L. Bosek (red.), *Konstytucja RP. Tom II. Komentarz. Art. 87-243*. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck, 972-974.
- Wojtyczek, K. (2014). Rozdział IX. Prezydent Rzeczypospolitej. W: P. Sarnecki (red.), *Prawo konstytucyjne Rzeczypospolitej Polskiej*. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck, 341-370.
- Wyrok TK, sygn. akt K 17/98, 26 maja 1998 r.
- Wyrok TK, sygn. akt K 11/03, 27 maja 2003 r.
- Wyrok TK, sygn. akt K 15/04, 31 maja 2004 r.
- Wyrok TK, sygn. akt P 1/05, 27 kwietnia 2005 r.
- Wyrok TK, K 24/04, 12 stycznia 2005 r.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License <http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>